

Sygnatura akt VIII C 1022/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztejn

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. N. (1)

przeciwko M. S.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego M. S. na rzecz powódki Z. N. (1) kwotę 7.693 zł (siedem tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt trzy złote) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 maja 2020 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego M. S. na rzecz powódki Z. N. (1) kwotę 1.353 zł (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów procesu w części ;
- nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi od:
 - powódki Z. N. (1) kwotę 1.520,43 zł (jeden tysiąc pięćset dwadzieścia złotych czterdzieści trzy grosze)
 - pozwanego M. S. kwotę 380,10 zł (trzysta osiemdziesiąt złotych dziesięć groszy)tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 1022/20

UZASADNIENIE

W dniu 16 lipca 2020 roku powódka Z. N. (2), reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko M. S. powództwo o zapłatę kwoty 38.945,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 maja 2020 roku do dnia zapłaty, a także wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że strony zawarły umowę, w ramach której pozwany zobowiązał się do wykonania kompleksowego remontu należącego do powódki lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...). Powódka oczekiwała, że prace zostaną wykonane z najwyższą starannością i w sposób pełni profesjonalny, pozwany zapewniał bowiem, że na co dzień trudni się świadczeniem usług remontowych. Remont miał zostać wykonany w ciągu 1 miesiąca, tj. do dnia 16 sierpnia 2019 roku, a wartość umówionego wynagrodzenia wyniosła 10.000 zł netto, przy czym powódka na poczet remontu oraz materiałów budowlanych przełała wykonawcy ponad 20.000 zł. Zlecone prace pozwany wykonał połowicznie, część nie została w ogóle zaczęta, część była wykonana niedokładnie bądź niezgodnie ze

sztuką budowlaną. Częściowo lub wadliwie zostały wykonane prace w postaci: przeniesienia grzejnika, podciągnięcia hydrauliki do kuchni, renowacji okien, skucia kafli w przedpokoju, ułożenia podłogi, położenia gładzi i malowania ścian, instalacji elektrycznej, montażu szafek kuchennych i sprzętu AGD, zabudowy rur, armatury łazienkowej, oświetlenia w łazience, położenia płytek w łazience, wzmocnienia ściany łazienki, skucia parapetu, rurki c.o. Ponadto pozwany nie zamontował drzwi wejściowych oraz przesuwnych do łazienki, a także nie wykonał konstrukcji antresoli pod łóżko z płyt (...). Jednocześnie poczynił wiele szkód niszcząc blat, stolarkę okienną, maszynę do cięcia blatu, którą wypożyczyła powódka, domofon, stolarkę kuchenną. Remont nigdy nie został zakończony. Wobec powyższego powódka na własny koszt musiała dokonać napraw uszkodzonych przez pozwanego przedmiotów, z tytułu czego poniosła wydatek

w wysokości 3.723 zł. Zgodnie z otrzymaną przez powódkę wyceną dokonanie poprawek oraz dokończenie remontu wiąże się z kosztem 22.022,76 zł. W dalszej kolejności pełnomocnik wskazał, że pozwany nie rozliczył się z otrzymanych pieniędzy, że lokal miał być po remoncie wynajmowany, co jednak nie było i nie jest możliwe, ponieważ prace remontowe nie zostały zakończone, a powódka nie dysponuje finansami pozwalającymi na ich podjęcie. W ocenie powódki mogłaby ona z tytułu najmu uzyskać dochód w wysokości około 2.000 zł, ogranicza ona jednak roszczenie w tym zakresie do kwoty 1.200 zł miesięcznie. Pełnomocnik podniósł ponadto, że powódka próbowała kontaktować się z pozwanym, co nie przynosiło efektu, dlatego też w dniu 29 kwietnia 2020 roku wezwała go do wykonania remontu i zwrotu za poczynione zniszczenia. Również to wezwania okazało się nieskuteczne. Na dochodzoną kwotę składają się: kwota 22.022,76 zł wynikająca z wyceny tytułem dokończenia prac remontowych i przeprowadzenia napraw, kwota 3.723 zł tytułem zwrotu poniesionych przez powódkę po remoncie kosztów, kwota 14.400 zł (12 x 1.200 zł) tytułem czynszu najmu, jaki powódka mogłaby uzyskać w okresie od sierpnia 2019 roku do lipca 2020 roku.

(pozew k. 3-12)

W odpowiedzi na pozew M. S. wniósł o jego oddalenie w całości. Wyjaśnił, że wykonał remont prawie w całości, a do dokończenia pozostało jedynie kilka prac. Ich podjęcie było jednak niemożliwe ponieważ od października 2019 roku powódka zamknęła mu dostęp do lokalu, a wszelkie próby skontaktowania się z nią nie przynosiły skutku. Dlatego też roszczenie w zakresie kwoty 14.400 zł jest bezzasadne, to bowiem postawa powódki sprawiła, że mieszkanie nie zostało wyremontowane i powódka nie mogła go wynająć. W ocenie pozwanego nie znajduje również podstaw roszczenie w kwocie

22.022,76 zł przekracza ona bowiem dwukrotnie koszt generalnego remontu. Pozwany wskazał ponadto, że rozliczył się ze środków przekazanych od powódki, które pokryły wynagrodzenie za robociznę oraz koszt zakupu materiałów. Zaznaczył, że wielokrotnie prace były spowalniane z uwagi na brak materiałów oraz finansów po stronie powódki, jednocześnie zaprzeczając, aby powódka miała zamiar wynajmować mieszkanie. Odnosząc się do poszczególnych prac pozwany podał, że przeniósł grzejnik oraz instalację wodno-kanalizacyjną wg wytycznych powódki, z zastrzeżeniem, że brak było możliwości wykonania odpływu ze spadkiem, że renowacja okien nie została opłacona, choć sam zwracał uwagę na zły stan okien, z których jedno spadło mu na głowę, że powódka nie wyraziła zgody na wykonanie wylewki, co skutkowało krzywizną posadzki, że gładź i malowanie zostały wykonane w całości, a do wykonania została wyłącznie obróbka drzwi wejściowych po wymianie, że instalacja elektryczna została w pełni wymieniona i nie zamontowano wyłącznie gniazdek nad blatem kuchennym, ponieważ powódka nie zdecydowała o sposobie wykończenia tej przestrzeni, że powódka sama wymieniła drzwi wejściowe, że nie zakupiła ona nowej baterii wannowej, syfonu do umywalki, oświetlenia łazienkowego, drzwi od łazienki, kratki wentylacyjnych, dlatego też prace w zakresie tych elementów nie zostały wykonane. Jednocześnie pozwany przyznał, że dokonał uszkodzenia blatu kuchennego, spalił maszynę do cięcia, zaprzeczył natomiast, aby zniszczył stolarkę kuchenną dodając, że szafki w kuchni wymagały wycięcia otworów w tylnych ścianach na potrzeby dostępu do zaworów, odpływów i gniazd. Odnosząc się do zabudowy rur blokującej drzwi wyjaśnił, że nowe drzwi miały się otwierać na zewnątrz i wówczas zabudowa by nie przeszkadzała. Drzwi wymienić jednak nie mógł, dlatego chcąc kontynuować prace wykonał zabudowę w pierwszej kolejności. Wreszcie podniósł, że wykonał wzmocnienie ścianki działowej oraz skuł parapety wg ustaleń z klientką.

(odpowiedź na pozew k. 79-81)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy k. 104-111, k. 262-265, k. 331-334, pismo procesowe k. 278-279)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany M. S. zajmuje się wykonywaniem usług remontowych.

W 2019 roku powódka miała w planach wykonać remont lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) i poszukiwała osoby, która mogłaby się podjąć tych prac. W ten sposób natrafiła na ogłoszenie pozwanego, który oferował usługi remontowe.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, zeznania świadka J. U. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku, wydruk ogłoszenia k. 16, okoliczności bezsporne)

W marcu 2019 roku pomiędzy stronami wywiązała się korespondencja, na gruncie której omawiały one zakres planowanych prac remontowych. Powódka przesłała pozwanemu plan remontu mieszkania wskazując, że w jego ramach chciałaby: wymienić instalację elektryczną, pociągnąć hydraulikę na ścianę A (z łazienki), usunąć zbędne rury (np. gazową), zrewitalizować okna (usunięcie starej farby, położenie nowej oraz estetyczne ich zabezpieczenie), wyciszyć mieszkanie (podwieszany sufit), położyć brakującą podłogę (po skuciu kafli w wejściu), wycyklinować ją, wybielić parkiet, wymienić armaturę łazienkową, wyrównać ściany na suficie metodą na tzw. butelkę, wyburzyć ściany C, wymienić drzwi wejściowe oraz wymienić drzwi łazienkowe na przesuwne, wyrównać ścianę przy drzwiach od łazienki. Powódka ponadto pytała pozwanego, czy ma uprawnienia elektryka i hydraulika, ponieważ musiała zmienić kaloryfer i założyć młynek oraz nową instalację elektryczną.

W korespondencji pojawił się ponadto temat zabudowy drewnianej, w odniesieniu do której pozwany wskazywał, że w tym zakresie „będzie słabo” z jego strony.

W dniu 15 lipca 2019 roku strony zawarły pisemną umowę o remont mieszkania, na mocy której pozwany zobowiązał się do wykonania kompleksowego remontu lokalu mieszkalnego według wcześniejszych ustaleń z inwestorem. Termin rozpoczęcia robót ustalono na dzień 16 lipca 2019 roku, a planowany termin zakończenia na dzień 16 sierpnia 2019 roku. Wynagrodzenie umowne obejmujące wyłącznie koszt robocizny strony uzgodniły na 10.000 zł netto, a na jego poczet powódka uiszczała zaliczkę w kwocie 3.000 zł.

W ramach rzeczonych uzgodnień pozwany miał: wyburzyć ścianki działowe, położyć nową podłogę na istniejącej bez jej równania, wykonać podwieszane sufity w całym mieszkaniu wraz z izolacją akustyczną, wymienić hydraulikę w łazience i przenieść ją do kuchni, przenieść grzejnik, ściąć parapety wewnętrzne, wymienić w łazience płytki, wannę, toaletę, zamontować w tym pomieszczeniu drzwi przesuwne po uprzednim wykonaniu wzmocnienia ścianki, wyciąć starą rurę gazową, wymienić instalację elektryczną, położyć gładzie na ściany i je pomalować, wymienić drzwi zewnętrzne, zainstalować oświetlenie.

Dzień po podpisaniu umowy powódka przesłała pozwanemu kolejną wiadomość, w treści której odnosiła się do konstrukcji pod materac, grzejnika, zabudowy parapetu, zabudowy łazienkowej.

W ramach dalszych rozmów strony zgodnie ustaliły ponadto, że pozwany dokona za dodatkowym wynagrodzeniem montażu szafek kuchennych oraz renowacji okien.

(...) miały być zamawiane przez obie strony, płytki i podłoga miała być uzgadniana z powódką.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, zeznania świadka J. U. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku, umowa k. 15, wydruk wiadomości k. 27-31)

Pozwany nie wykonał zleconych mu prac w uzgodnionym terminie, a ich realizacja przesunęła się o kilka miesięcy. Miało to związek m.in. z brakiem wcześniejszego opróżnienia mieszkania ze starych mebli, brakami materiałowymi.

W trakcie wykonywanych prac pozwany zniszczył blat kuchenny podczas jego wycinania, dodatkowo przepalił wówczas maszynę do cięcia, która została wypożyczona za kaucją. Ponadto w trakcie renowacji okien została zniszczona część szyb. Pozwany zamontował tymczasowe oświetlenie, które zakupił, docelowe nie zostało bowiem nabyte przez powódkę. Nie wykonał natomiast podłączenia domofonu, ponieważ nie potrafił, montażu gniazdek kuchennych, nie położył płytek nad blatem kuchennym, nie zamontował drzwi zewnętrznych oraz przesuwnych do łazienki, ponieważ te nie zostały zakupione, nie wykonał odpływu umywalki.

W połowie października powódka pojawiła się w przedmiotowym mieszkaniu, które „wyglądało tak, jakby prawie miało być wyremontowane”. W momencie wchodzenia do mieszkania zauważyła, że drzwi wejściowe otwierają się wyłącznie częściowo, co miało związek z ich blokowaniem przez zabudowę wykonaną przez pozwanego. Ta została wykonana przy założeniu, że drzwi będą się otwierały na zewnątrz, w okresie współpracy stron nie doszło jednak do wymiany drzwi, wobec czego otwierały się one w dotychczasowy sposób – do wewnątrz.

dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku i z dnia 2 marca 2023 roku, zeznania świadka J. U. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku

Z tytułu zleconych prac na rachunek pozwanego zostały przelane następujące kwoty:

- w dniu 16 lipca 2019 roku 3.000 zł tytułem zaliczki,
- w dniu 22 lipca 2019 roku 2.000 zł na zakup materiałów,
- w dniu 29 lipca 2019 roku 4.000 zł tytułem wynagrodzenia (1.000 zł) i materiałów (3.000 zł),
- w dniu 16 sierpnia 2019 roku 5.000 zł tytułem robocizny (2.000 zł) i materiałów (3.000 zł),
- w dniu 26 sierpnia 2019 roku 2.000 zł tytułem zaliczki na materiały budowlane,
- w dniu 2 września 2019 roku 2.000 zł tytułem zaliczki na materiały,
- w dniu 11 września 2019 roku 2.000 zł tytułem zaliczki na materiały,
- w dniu 16 października 2019 roku tytułem środków na materiały budowlane.

Ostatnią z wymienionych kwot pozwany otrzymał tytułem dokończenia remontu. Dzień po otrzymaniu przelewu zwrócił jednak powódce 2.000 zł oświadczając jej, że chce zakończyć z nią współpracę.

(dowód z przesłuchania powódki – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku, zeznania świadka J. U. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 lutego 2021 roku, historia rachunku k. 20-21, k. 22-23, potwierdzenia przelewów k. 320-328)

Pozwany dysponuje rachunkami z tytułu nabytych materiałów opiewającymi na kwotę niecałych 5.500 zł.

(

W związku z powstałymi uszkodzeniami powódka zakupiła nowy blat kuchenny za kwotę 699 zł. Z. N. (2) poniosła również koszt szklenia okien oraz wymiany klamki okiennej (744 zł), montażu drzwi wejściowych (650 zł). Ponadto powódka utraciła kaucję w wysokości 600 zł wpłaconą z tytułu wypożyczenia maszyny do cięcia blatu, którą pozwany uszkodził.

(talon informacyjny k. 24, faktura k. 25, potwierdzenie przelewu k. 26)

W sporządzonym na zlecenie powódki kosztorysie wartość prac remontowych w przedmiotowym lokalu oznaczono na kwotę 22.022,76 zł. Kosztorys ten zawiera w swoim opisie wiele prac remontowych, które nie zostały objęte umową stron. Wartość ujętych w nim materiałów wynosi 10.183,80 zł.

(kosztorys k. 17-19)

Pismem z dnia 29 kwietnia 2020 roku, doręczonym w dniu 5 maja 2020 roku, powódka wezwała pozwanego do dokończenia w terminie 7 dni prac remontowych oraz zapłaty kwoty 14.523 zł, która obejmowała: 3.723 zł z tytułu zniszczeń poczynionych przez pozwanego w lokalu (zniszczenie blatu, stolarki okiennej, maszyny do cięcia blatu, domofonu, brak prawidłowego wykonania montażu stolarki kuchennej wraz ze sprzętem) oraz 10.800 zł tytułem utraconych korzyści z najmu nieruchomości w okresie od sierpnia 2019 roku do maja 2020 roku (9 miesięcy x 1.200 zł).

(wezwanie do zapłaty k. 37-38, potwierdzenie nadania i odbioru przesyłki k. 39, okoliczności bezsporne)

Najprawdopodobniej większość prac pozwanego zostało wykonanych zgodnie ze sztuką budowlaną. Wykonane prace mają jakość od dostatecznej do dość dobrej.

Przerwane przez pozwanego prace nie nadawały się do odbioru ponieważ wymagały dokończenia i poczynienia uzgodnień powódki z administracją budynku oraz współpracy ze specjalistami mającymi uprawnienia elektryczne, sanitarne i gazownicze.

Zlecenie przez powódkę dodatkowych robót, nie opisanych w żadnej dokumentacji, uniemożliwia ustalenie w sposób jednoznaczny co strony rozumiały pod pojęciem kompleksowego remontu lokalu. Forma umowy ryczałtowej uniemożliwia również ustalenie w sposób precyzyjny kosztu prac remontowych (robocizny i materiału) z przypisaniem konkretnych wartości do poszczególnych rodzajów prac.

Wykonane przez pozwanego wzmocnienie ściany przy łazience jest wystarczające do utrzymania drzwi przesuwnych. Płytki zostały położone przez pozwanego w równy sposób, brak jest potrzeby ich demontażu, wystarczające jest jedynie poprawienie spoin.

Dokończenie przerwanych prac w przedmiotowym lokalu stanowić może kwotę robocizny w przedziale 30-35% w stosunku do wartości umowy. Szacunkowa kwota związana z wykonaniem prac naprawczych i uzupełniających w poziomie średnich cen miesiąca listopada 2022 roku wynosi 5.000 zł. Kwota ta uwzględnia koszt materiałów uzupełniających.

Szacunkowa wartość wykonanych przez pozwanego robót w poziomie średnich cen z III kwartału 2020 roku wynosi około 6.500 zł netto.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 122-135, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 214-218, k. 236-237, k. 285-286, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 11 października 2022 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do prawidłowości ich sporządzenia. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadka. Sąd oparł się również na opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa J. K.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydana opinia w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. W treści opinii biegły zwrócił uwagę, że strony nie spisały zakresu uzgodnionych prac remontowych, że te były ustalane ustnie, a także dodawane względem pierwotnych ustaleń, że wynagrodzenie umowne miało ryczałtowy charakter. Wskazał, że wobec nie przekazania przez powódzkę pozwanemu projektu prac remontowych brak jest możliwości ustalenia szczegółów objętych przedmiotem umowy i ustalenia, czy wszystkie wykonane prace były realizowane w standardzie i zakresie wynikających z założeń uzgodnień pierwotnych i kolejnych ustnych zleceń. Uwypuklił ponadto, że brak jest dokumentacji dotyczącej nieprawidłowo wykonanych prac, jak również dowodów na to, że prace częściami były odbierane przez inwestorkę, a także, że ocena jakości prac powinna być dokonywana po ich ostatecznych zakończeniu. W opiniach uzupełniających biegły odniósł się do zastrzeżeń sformułowanych przez stronę powodową. I tak wyjaśnił, że wstępne ustalenie zakresu zleconych pozwanemu prac remontowych było niezbędne do wydania opinii i wyliczenia wartości prac wykonanych, że podczas oględzin nie było potrzeby korzystania z przyrządów pomiarowych, że rozszerzanie pierwotnego zakresu robót i brak uaktualnienia ich wartości powodowało trudność w jednoznacznym ustaleniu wartości prac wykonanych, niedokończonych oraz kosztu prac dodatkowo zleconych. Wskazał, że przyjęta przez strony zasada rozliczenia ryczałtowego uniemożliwia obecnie przejście na inny sposób ustalenia wynagrodzenia, zaznaczając, że na potrzeby opinii opracował własną wersję rozliczenia przyjmując na jego potrzeby stwierdzone wady, usterki i niedoróbki oraz podejście obmiarowo-kosztorysowe. Dodał również, że charakter ustaleń stron wymuszał rozliczenie przedmiotu umowy w proporcji wykonania prac (lub kosztu ich dokończenia) wg zakresu i wartości ustalonych przez strony, tj. szacunkowo, nie zaś w innym systemie.

Na rozprawie w dniu 11 października 2022 roku Sąd pominął wnioskowany przez stronę powodową dowód z nowej opinii biegłego z zakresu budownictwa. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślenia wymaga przy tym, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do powołania kolejnego biegłego. Konieczność taka zajdzie w przypadku, gdy sporządzona w sprawie opinia ze względu na swoje wady (niekompletność, niezupełność, sprzeczność) jest nieprzydatna dla ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 września 2015 roku, I ACa 456/15, L.; wyrok SA w Katowicach z dnia 12 grudnia 2014 roku, I ACa 764/14, L.; wyrok SN z dnia 9 lipca 2014 roku, I UK 444/13, L.; wyrok SA w Łodzi z dnia 22 kwietnia 2014 roku, I ACa 1404/13, L.). Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategorierna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych. (por. m.in. postanowienie SN z dnia

21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej (tj. o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego) winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną – nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W realiach niniejszej sprawy wątpliwości, o których mowa, Sąd się nie dopatrzył. Wyjaśnienia wymaga, że o ile postulowane przez powódkę ustalenia same w sobie, w oderwaniu od realiów tej konkretnej sprawy, mają sens, niemniej jednak owe realia muszą być brane pod uwagę, skoro to nie oczekiwania powódki sformułowane post factum, a ustalenia stron wyznaczały zakres robót pozwanego oraz sposób ich rozliczenia (ryczałt). Dlatego też biegły nie mógł wyczytać wartości robót wykonanych i niewykonanych in abstracto, w sposób hipotetyczny, w oderwaniu od uzgodnień stron.

Ponadto na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd pominął dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości, o czym będzie bowiem mowa w dalszej części uzasadnienia powódka nie udowodniła, że realnie miała zamiar wynajmować mieszkanie w okresie wskazanym w pozwie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie w części.

Na wstępie należy podkreślić, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy, na mocy której M. S. miał przeprowadzić w należącym do pozwanej lokalu mieszkalnym „kompleksowy remont”. Zawarta przez strony umowa jest umową o dzieło, gdyż zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne tejże umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. O zakwalifikowaniu umowy do danego typu, decyduje zaś jej treść ustalona przez strony. Umowa o dzieło jest umową określonego rezultatu (ma na celu wytworzenie dzieła (tu: wykonanie prac remontowych)).

W niniejszej sprawie znajdują zatem zastosowanie postanowienia zawartej przez strony umowy o dzieło oraz przepisy Kodeksu cywilnego, w tym dotyczące m.in. umowy o dzieło (art. 627 – 645 k.c.).

Postanowienia umowy o dzieło w zasadzie nie były w sprawie sporne.

W szczególności wątpliwości nie budziło, że pozwany według pierwotnych uzgodnień miał wykonać remont w ciągu 1 miesiąca, ostatecznie zaś prace były wykonywane do października 2019 roku i nie zostały w całości zakończone, że ustalone wynagrodzenie obejmujące wyłącznie robociznę miało ryczałtowy charakter i wynosiło 10.000 zł netto, że w toku wykonywania prac powódka w sposób udokumentowany przekazała pozwanemu kwotę 20.000 zł, z czego pozwany zwrócił 2.000 zł, że pozwany z otrzymywanych przelewów dokonywał zakupu materiałów budowlanych, że te były również nabywane przez inwestorkę, że poza pierwotnymi ustaleniami w toku remontu powódka zleciła pozwanemu dodatkowe roboty. Poza sporem pozostawało również, że umowa przedmiotowo odnosiła się do wykonania kompleksowego remontu lokalu mieszkalnego według wcześniejszych ustaleń z inwestorem, przy czym owe ustalenia nie zostały przez strony spisane. W szczególności do umowy nie został dołączony żaden załącznik, który precyzowałby, jakie dokładnie prace, wg jakich standardów, z użyciem jakich materiałów, pozwany ma wykonać. Strony zaniechały również sporządzenia jakiegokolwiek protokołu odbioru, z którego wynikałoby, jakie prace zostały wykonane w całości, jakie w części, czego pozwany w ogóle nie wykonał, wreszcie, jaka była jakość tychże robót. W takim stanie rzeczy ustalenia w zakresie tego, na czym miał polegać

„kompleksowy remont” Sąd poczynił w oparciu o depozycje stron. Te zaś na powyższą okoliczność w dużej mierze ze sobą korespondowały. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że w ramach poczynionych uzgodnień M. S. miał: wyburzyć ścianki działowe, położyć nową podłogę na istniejącej bez jej równania, wykonać podwieszane sufity w całym mieszkaniu wraz z izolacją akustyczną, wymienić hydraulikę w łazience i przenieść ją do kuchni, przenieść grzejnik, ściąć parapety wewnętrzne, wymienić w łazience płytki, wannę, toaletę, zamontować w tym pomieszczeniu drzwi przesuwne po uprzednim wykonaniu wzmocnienia ścianki, wyciąć starą rurę gazową, wymienić instalację elektryczną, położyć gładzie na ściany i je pomalować, wymienić drzwi zewnętrzne, zainstalować oświetlenie. Dodatkowo, za odrębnym porozumieniem, pozwany miał się podjąć montażu szafek kuchennych oraz renowacji okien. Wreszcie nie budziło wątpliwości, że pozwany części prac nie wykonał w ogóle, część wykonał częściowo, a część z pewnymi wadami. Według powódki wartość prac niewykonanych i wykonanych nieprawidłowo wynosiła 22.022,76 zł. Sumę tę powódka wyliczyła w oparciu o sporządzony na jej zlecenie kosztorys. Zdaniem Sądu kosztorys ten nie może stanowić jednak dowodu na wysokość żądania z w/w tytułu. Pomijając sam fakt, że stanowi on wyłącznie dokument prywatny, który jest dowodem wyłącznie tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (art. 245 k.p.c.), zwrócić należy uwagę, że obejmuje on m.in. prace, które nie zostały przez strony uzgodnione (przykładowo wykonanie wylewki samopoziomującej – pozwany miał położyć podłogę na już istniejącą, bez jej równania; prostowanie ścian – pozwany miał położyć gładzie, które nie zaburzają krzywizny ścian, a ścianę wyprostować wyłącznie przy suficie metodą na tzw. butelkę), prace w zakresie robót, które nie zostały wykonane wadliwie przez pozwanego (przykładowo położenie glazury w łazience, przy czym w tym przypadku wycena obejmuje zarówno prace związane z demontażem starej glazury, jak i położeniem nowej), wreszcie prace, których wartość jest oderwana od kosztów rzeczywiście poniesionych przez powódkę (przykładowo wycena obejmuje renowację okien za kwotę 2.100 zł w sytuacji, gdy powódka poniosła koszt renowacji na poziomie 885,60 zł). Wreszcie uwypuklenia wymaga, że załączona do akt wycena została sporządzona zupełnie inną metodą aniżeli strony ustaliły wynagrodzenie z tytułu robocizny, to ostatnie przyjęło bowiem postać ryczałtową – uzgodniono kwotę 10.000 zł netto bez rozbięcia, jakie konkretnie prace obejmuje, tymczasem wycena przypisuje jednostkowy koszt do każdej z ujętych w jej treści robót. Celem oceny jakości i zakresu prac wykonanych przez pozwanego został dopuszczony dowód z opinii biegłego z dziedziny budownictwa J. K.. Na gruncie wydanej opinii biegły, na co zwrócono już wyżej uwagę, uwypuklił w pierwszej kolejności fakt braku pisemnego spisania przez strony zakresu robót, które pozwany zobowiązał się wykonać. Umowa odnosiła się do kompleksowego remontu bez sprecyzowania jednak, jak należy ten zwrot rozumieć. Także uzgodnienia, których ślad widnieje w załączonej do pozwu dokumentacji (k. 27), są bardzo ogólne i dotyczą wyłącznie pewnej części prac, które M. S. wykonał. Stanowiło to istotne utrudnienie dla biegłego, który w pierwszej kolejności musiał określić, na co konkretnie strony się zgodziły. Drugie utrudnienie wynikało ze sposobu ustalenia wynagrodzenia za robocizną. Zasadą jest, że biegli wyceniając wartość prac budowlanych bazują na określonych opracowaniach (cennikach, biuletynach), co pozwala im wycenić każdą z tych prac osobno. Wynagrodzenie ryczałtowe, zbiorczo obejmujące całość robót, uniemożliwia taki sposób wyceny. Doświadczenie życiowe pokazuje przy tym, że co do zasady robocizna ujęta w ryczałcie jest wyceniona na niższym poziomie, od tej która uwzględnia odrębną wycenę dla każdej pracy remontowej. Dlatego też biegły uznał, że jedynym sposobem na wyliczenie spornej kwestii jest dokonanie wyceny szacunkowej. Odnosząc się do sposobu wykonania prac przez pozwanego biegły zwrócił uwagę, że większość robót została przeprowadzona zgodnie ze sztuką budowlaną, a ich jakość kształtuje się na poziomie od dostatecznej do dość dobrej. Wskazał, że w przypadku podłóg i ścian umowa stron nie przewidywała konieczności ich prostowania (na tę okoliczność nie ma wzmianki ani w korespondencji stron – mowa tam wyłącznie o położeniu podłogi oraz wyrównaniu ścian, ale tylko przy suficie metodą na tzw. butelkę, ani też w relacji powódki; z kolei sam pozwany zaprzecza, aby miał wyrównywać poziomy/czy też pionowy w przedmiotowym lokalu), że glazura została położona w prawidłowy sposób i do poprawy są wyłącznie spoiny, że wzmocnienie ścianki przy łazience jest wystarczające do utrzymania drzwi przesuwnych. Biegły zwrócił również uwagę na szereg elementów, których nie mógł przyjąć na gruncie wyceny z uwagi na brak szczegółowych uzgodnień stron w ich zakresie (przykładowo: brak projektu z oznaczeniem grzejnika, który miał być przeniesiony, brak projektu dotyczącego wzoru płytek na posadzce w łazience, brak projektu dotyczącego skucia parapetu). Istotne jest tu podkreślenie, że to powódka zgodnie z ciężarem dowodów (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.) winna wykazać, co zostało objęte umową

z pozwanym. Skoro zaś w toku procesu nie wyjaśnia ona, ani też nie załącza dowodów potwierdzających, co właściwie zostało ustalone, w tym, według jakich standardów/kryteriów pozwany miał wykonać określone prace (np. skuć parapet), to nie sposób zgodzić się z jej zarzutami, że biegły dokonał oceny wybiórczej. Jak zasadnie zauważył bowiem biegły, podstawą oceny są zawsze konkretne ustalenia, tych zaś niewątpliwie brakowało na gruncie niniejszej sprawy. Biegły nie ma za zadanie domyślać się, co powódka zleciła pozwanemu. Oczywiście każda praca remontowa winna być wykonana zgodnie ze sztuką budowlaną, według pewnego wzorca, ale też nie budzi wątpliwości, że w wielu przypadkach to konkretne ustalenie decyduje o jej jakości, prawidłowości (przykładowo czy parapet został przycięty na odpowiednią długość, grzejnik zamontowany na właściwej wysokości itd.). Samo stwierdzenie powódki, że dany efekt nie spełnia jej oczekiwań jest w takim przypadku niewystarczający, skoro nieznane są kryteria tej oceny. Przede wszystkim zaś w sprawie,

o czym była już mowa, należało mieć na uwadze, że po pierwsze prace nie zostały w całości dokończone, po drugie ich wartość strony uzgodniły w sposób ryczałtowy, co wymuszało metodologię wyceny. Okoliczność, że powódka następnie przeszła z wyceny ryczałtowej na kosztorysową nie mogło mieć więc wpływu na poczynione przez biegłego wyliczenia. Z tych wynika zaś, że szacunkowa kwota związana z wykonaniem prac naprawczych i uzupełniających w lokalu powódki w poziomie średnich cen miesiąca listopada 2022 roku wynosi 5.000 zł. Szacunek ten Sąd w pełni aprobuje powódka nie zdołała bowiem tej wyceny podważyć.

Zasadne częściowo okazało się również żądanie dotyczące zwrotu kosztów, jakie powódka poniosła z tytułu poczynionych napraw w związku ze zniszczeniami wyrządzonymi przez pozwanego. Te w świetle twierdzeń pozwu obejmowały wymianę blatu, naprawę stolarki okiennej, prawidłowy montaż szafek kuchennych, domofon, koszt kaucji za wypożyczoną maszynę, dodatkowo w trakcie przesłuchania na ostatniej rozprawie powódka podniosła, że pokryła koszt wymiany drzwi wejściowych w kwocie 650 zł (faktura na tę okoliczność została załączona do pozwu). Pozwany przyznał przy tym, że zniszczył blat podczas obróbki oraz doprowadził do uszkodzenia urządzenia, którym się wówczas posługiwał, wobec czego roszczenie w zakresie kwoty 1.299 zł (699 zł za blat + 600 zł kaucji) nie budziło wątpliwości. W ocenie Sądu wykazane zostało także roszczenie w odniesieniu do szklenia okien (744 zł), wynika ono bowiem z przedłożonej przez powódkę faktury (k. 25), jak i jej twierdzeń, które wskazują na to, że w trakcie robót z winy pozwanego doszło do wybicia szyb w poszczególnych oknach. W ten sam sposób powódka udowodniła koszt wymiany drzwi wejściowych. Przypomnienia wymaga, że wymiana drzwi została wymuszona zabudową rur wykonaną przez pozwanego, na skutek której drzwi nie otwierały się w pełnym zakresie. M. S. przyznał przy tym, że zabudowa ograniczała funkcjonalność drzwi przy ich pierwotnym sposobie montażu (tj. przy otwieraniu do wewnątrz lokalu), a przez to potwierdził konieczność ich wymiany. Zdaniem Sądu brak było natomiast podstaw do uwzględnienia żądania w zakresie domofonu oraz szafek kuchennych. W przypadku domofonu powódka w ogóle nie sprecyzowała, co (i czy w ogóle) zostało uszkodzone przez pozwanego, jakie prace sama musiała podjąć w odniesieniu do tej instalacji, wreszcie jaki był ich koszt. Z twierdzeń stron wynika wyłącznie, że domofon został zamontowany na ścianie, ale nie podłączony, pozwany nie potrafił bowiem tego uczynić. Sam ten fakt jest jednak niewystarczający do ustalenia wysokości szkody, jaką z tego tytułu powódka rzekomo musiała pokryć z własnych środków. W zakresie szafek kuchennych wyjaśnić z kolei należy, że wprawdzie powódka wskazała, że pozwany uszkodził je w trakcie montażu, a także zamontował kuchnię niezgodnie z instrukcją, to jednak ponownie

z twierdzeń tych nie wynika, jakich dokładnie uchybień dopuścił się pozwany, jakie elementy uległy zniszczeniu, co podlegało wymianie, wreszcie, jaki był koszt tej usługi i kto ją wykonał – powódka osobiście, czy też ktoś inny. Co istotne, pozwany zanegował, aby źle zamontował szafki dodając, że wycięcie w ich tylnych ściankach otworów było niezbędne dla podłączenia określonych przyłączy. Znamienne jest, że w odniesieniu do domofonu i szafek kuchennych Z. N. (2) nie przedłożyła żadnego dokumentu, który potwierdzałby fakt poniesienia przez nią kosztów w danej wysokości. Końcowo krótkiego komentarza wymaga przedłożona przez powódkę faktura na kwotę 885,60 zł wystawiona za renowację okien

(k. 103). W ocenie Sądu faktura ta nie może być brana pod uwagę przy wyliczaniu kwoty należnej powódce z tytułu sfinansowanych przez nią prac poprawkowych już wyłącznie z tej przyczyny, że usługa nią objęta została wykonana w grudniu 2020 roku, a więc już po wytoczeniu powództwa. Tym samym suma ujęta w tym dokumencie nie wchodzi w skład roszczenia oznaczonego w pozwie na kwotę 3.723 zł, a jednocześnie powódka nie rozszerzyła powództwa o dodatkową kwotę pieniężną. Dodatkowo Sąd wziął pod uwagę, że w czasie przesłuchania na rozprawie poprzedzającej

wydanie wyroku powódka odnosząc się do kosztu prac dotyczących okien przywołała jedynie koszt na poziomie 744 zł za szklenie, dając niewątpliwie wyraz temu, że wyłącznie ta kwota objęta jest – w zakresie stolarki okiennej – jej żądaniem. Reasumując w odniesieniu do roszczenia oznaczonego na sumę 3.723 zł Sąd uznał, że zostało ono udowodnione do kwoty 2.693 zł (699 zł za blat + 744 zł za szklenie okien + 650 zł za montaż drzwi wejściowych + 600 zł kaucji za maszynę do cięcia blatu).

W pozostałym zakresie żądanie to podlegało oddaleniu.

Na uwzględnienie nie zasługiwało również roszczenie z tytułu utraconego czynszu najmu, jaki powódka mogłaby uzyskać w okresie od sierpnia 2019 roku do lipca 2020 roku. Roszczenie to zdaniem Sądu nie zostało udowodnione. W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że wyjaśnienia powódki oraz zeznania świadka na okoliczność zamiaru wynajmowania przez powódkę przedmiotowego lokalu są bardzo ubogie i lakoniczne. Nie wiadomo kiedy u powódki zrodził się pomysł, aby mieszkanie wynajmować, na jakich zasadach najem ten miałby się odbywać, czy powódka poczyniła jakiegokolwiek przygotowania w tym zakresie itp. Powódka w swoich wyjaśnieniach wywodziła przy tym, że sama miała zamiar zamieszkać w remontowanym lokalu przyznała bowiem „ja planowałam w nim mieszkać, dlatego chciałam zrobić remont w czasie wakacji, bo chciałam po wakacjach dokończyć studia”. Matka powódki zeznała z kolei „początkowa córka myślała, że będzie studiować na Akademii, jak się dowiedziała o kosztach czesnego to stwierdziła, że wynajmie to mieszkanie, żeby oddać mi pożyczkę na remont się wynajmując lokal”. Powyższe wskazuje, że pierwotnym zamiarem powódki było zamieszkanie w lokalu. Dopiero później, gdy podjęła ona pracę w W. miała ona zmienić zdanie, jednak powódka nie lokuje tego pomysłu w określonym czasie. Wprawdzie jej matka dodała, że pomysł z wynajmem pojawił się

w sierpniu, co koreluje z umowną datą zakończenia remontu, niemniej data ta nie została wprost potwierdzona przez powódkę. Jednocześnie w sprawie niesporne jest, że termin umowny nie został dochowany, a pozwany prace w mieszkaniu wykonywał do października 2019 roku. Powódka przy tym nawet nie starała się wykazać (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że opóźnienie to wystąpiło z przyczyn od niej niezależnych, leżących po stronie wykonawcy.

Z relacji Z. N. (2) wynika, że godziła się na opóźnienia ponieważ nie miała wyjścia, ale stwierdzenie to w żaden sposób nie tłumaczy przyczyny takiego stanu rzeczy. Tych nie przywołuje również świadek J. U.. Co istotne, z depozycji obu kobiet nie wynika, aby pozwany był wzywany do wcześniejszego zakończenia prac, by miał wyznaczony określony termin. Wręcz przeciwnie, materiał dowodowy zebrany w sprawie daje podstawę do wniosku, że powódka jeszcze w październiku wyraziła zgodę, aby M. S. dokończył remont – co warte podkreślenia – bez wyznaczenia ostatecznego terminu na powyższe. Z zeznań tych nie wynika również, aby pozwany był informowany, że powódka ma zamiar wynajmować lokal (sam pozwany zaprzeczył, aby wiedzą taką dysponował), co miałyby go skłonić do szybszego zakończenia prac. Nie można również tracić z pola widzenia okoliczności, że jedyne wezwanie do wykonania prac remontowych zostało przez powódkę wystosowane dopiero w dniu 29 kwietnia 2020 roku. Jest to zarazem pierwsze pismo, w którym powódka daje wyraz temu, że nosiła się z zamiarem wynajmu lokalu. Z jednej więc strony powódka co najmniej milcząco akceptuje fakt wydłużenia się okresu prac do października 2019 roku, nie informuje pozwanego o zamiarze wynajmu lokalu, nie wskazuje, że opóźnienie w oddaniu lokalu rodzi uszczerbek w jej majątku w postaci utraconych korzyści, a po decyzji pozwanego, o zaniechaniu dalszej współpracy przez ponad pół roku nie podejmuje żadnych kroków mających na celu rozliczenie się z pozwanym i ostateczne rozwiązanie kwestii remontu, z drugiej zaś formułuje roszczenie z tytułu utraconego czynszu najmu, o którym to najmie pozwany dowiaduje się w maju 2020 roku. Jednocześnie

w sprawie brak jest dowodów na to, że powódka poczyniła jakiegokolwiek starania zmierzające do wynajęcia mieszkania, że przygotowała ogłoszenie w tym zakresie, zamierzała podjąć współpracę z biurem nieruchomości, orientowała się co do rynkowych stawek najmu itp.

O czym była mowa, w istocie nie wiadomo również, w jakiej dacie miała ona podjąć decyzję o wynajmie przedmiotowego lokalu – samo stwierdzenie świadka, że miało to nastąpić

w sierpniu 2019 roku jest zdaniem Sądu niewystarczające. W świetle powyższych rozważań w ocenie Sądu nie sposób przyjąć, że chęć wynajęcia przez powódkę remontowanego mieszkania była realna. Nawet jeśli powódka nosiła się z takim zamiarem, to miał on hipotetyczny charakter, a powódka nie podjęła żadnych kroków mających na celu jego konkretyzację.

Finalnie wyraźnego zaznaczenia wymaga, że pozwem nie zostało objęte roszczenie z tytułu rozliczenia się przez strony z przekazanych pozwanemu przez powódkę zaliczek na poczet zakupu materiałów budowlanych. Powódka w pozwie wprost wskazała, że domaga się rekompensaty z tytułu kosztów przeprowadzenia prac poprawkowych i mających na celu dokończenie remontu, kosztów wykonanych własnym sumptem poprawek oraz równowartości czynszu, jaki mogłaby uzyskać z wynajmu mieszkania. Tak oznaczony przedmiotowy zakres powództwa wyznaczał zatem granice rozpoznania sprawy przez Sąd. Tym samym depozycje powódki i świadka na okoliczność braku rozliczenia wydatków materiałowych miały irrelevantne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.693 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 maja 2020 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. W realiach rozpoznawanej sprawy 7-dniowy termin do zapłaty żądanych przez powódkę kwot upływał w dniu 12 maja 2020 roku, co uzasadniało naliczenie odsetek począwszy od dnia następnego.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.353 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść (powódka wygrała spór w 20% ponosząc koszty procesu w wysokości 6.765 zł, pozwany nie poniósł natomiast w sprawie żadnych kosztów).

Ponadto, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać: od powódki kwotę 1.520,43 zł, od pozwanego kwotę 380,10 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych stosownie do wyniku niniejszej sprawy.

Mając powyższe na względzie orzeczono, jak w sentencji wyroku.